Kochankowie Gwiezdnych Przestrzeni - Flesz Back (2011)

1. Fanki pisk 03:45 2. Ruda 05:21 3. Tandemy dwa 05:05 4. Kochana Moniko 02:28 5. Pół wiosny 05:58 6. Jadę pod kołdrę 05:19 7. Rebeka Sztajn 04:52 8. To prawda 01:01 9. Kość i porcelana 06:17 10. Kontener trosk 04:52 11. Spłyń po mnie 07:52 12. Wiersz księżycowy (B. Leśmian) 07:01 Sebastian Maliszewski – vocals Michał Pałka-Keff – bass Wojciech Trusewicz – guitar Łukasz Owsianko - guitar Jacek Prokopowicz – keyboards Amadeusz Krebs – drums Rafał Gańko - trumpet Karol Gołowacz - saxophone Adam Kłosiński - trombone

O Kochankach zrobiło się głośno po wydaniu debiutanckiej płyty "Fanki Pisk" w 2005 roku. Później przyszły koncerty na scenie Woodstocku, najpierw na Scenie Folkowej, później już na głównej. Kochankowie wciąż działali, wciąż objeżdżali kraj ze swoim spejs-show. Jednak kazali swoim fanom czekać aż sześć lat na nową płytę.

A płyta była już prawie gotowa, już szykowano wielką premierę, kiedy drogi Kochanków się rozeszły. Doszło do sporych roszad w składzie oraz jego ograniczenia, bo wcześniej liczył bagatela, dziesięciu muzyków. "Nędzny liderzyna" czyli wokalista Sebek Maliszewski wraz z grupą zdecydowali się od nowa nagrać gotowy już materiał. Mało tego, postanowili zrobić to "na setkę", bez sztucznego dopieszczania utworów, pozostawiając na płycie wszystkie smaczki grania na żywo, oraz potknięcia, które także się do nich zaliczają. To jaki jest ten "Flasz Back"?

Kochankowie to wciąż luźna fuzja wielu gatunków, od funku, ska, reggae, przez ragga, pop, po jazz i noise'owe wariacje. Przy tym to nadal szalona zabawa, teksty z przymrużeniem oka i "jajem". Może już nie tak pokręcone jak na debiucie, ale jak mówi Seba "pisać grubo po 30-tce o kinie w Elblągu, to już nie to..."

Płytę otwiera nawiązanie do poprzedniej płyty czyli pulsujący funkiem kawałek "Fanki Pisk", opowiadający o przygodach z fankami, z którymi śpiewający "chętnie by sobie coś tam". No tak, nazwa zespołu zobowiązuje... Również kawałek "Tandemy dwa" to kontynuacja opowieści z pierwszego krążka, z charakterystycznym reggae rytmem oraz dęciakami. Tym razem więcej jest pogłosu, gitarowej solówy oraz nawijki ragga.

Są też trzy utwory, które można było usłyszeć przed wydaniem płyty, czyli skoczny "Kontener trosk", reggae'ująca "Rebeka Sztajn" oraz przebojowy "Jadę pod kołdrę". Zagrane oczywiście inaczej, w nowych wersjach.

Kochankowie pokazują też, że potrafią romantycznie pobujać w utworze "Spłyń po mnie", który jest spontaniczną improwizacją, przerwaną do tego przezabawną awanturą - szczegółów nie będziemy zdradzać. Również "Kochana Moniko", to wyważony kawałek, będący wstępem do galopującego "Pół wiosny". To eksplozja energii, którą znamy z hitów zespołu jak "Aeorobik" i "Pani Henia". Pojawiają się sample, na myśl przywodzące dokonania Denata z Lao Che, z którymi Kochankom zdarzało się występować na jednej scenie, a nawet mieszać składy. Równie szalona jest interpretacja wiersza Leśmiana "Księżycowa noc", w której Kochankowie swobodnie przechodzą od wariacji, do funku i reggae. Jest też nastrojowy utwór "Kość i porcelana" opowiadający o trudnych przejściach z sadystką-dentystką. ---tegoslucham.pl

download (mp3 @256 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back